



ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 26 lipca 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w Łodzi:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Sob. 26. VII Anny Mat. N. M. P.
Niedz. 27. VII Natal. M. Pantal.
Pon. 28. VII Inocent. i Wikł.
Wt. 29. VII Marty P., Olawa.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju“ przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Utworzeniem nowego gabinetu zajmie się Paderewski.

Ale grupy sejmowe muszą udzielić poparcia.

(Telef. od wł. Korespondenta.)

Warszawa' 25 lipca. Dziś Paderewski odbywał dłuższe i wyczerpujące konferencje z przywódcami stronnictw sejmowych w kwestji utworzenia nowego gabinetu ministrów. Między innymi konferował on z przywódcą grupy Wyzwolenia, posłem Ratajem oraz z pos. Fichną z N. Z. R. Paderewski podkreślił, iż prosi o przedstawienie programu, jakiego dane stronnictwa życzą sobie od przyszłego rządu, a według tych wskazówek Paderewski sam wybierze fachowych ministrów, za których ręczy, naturalnie, o ile dane stronnictwa zobowiążą się, iż będą popierały nowy gabinet.

Jacy są upatrzeni nowi kandydaci na ministrów, tej sprawy jeszcze nie wyjawiał premier, lecz w każdym razie daje on swych kandydatów na Ministerjum Apropowizacji, Róbót publicznych, Skarbu, Handlu i Przemysłu, następnie prawdopodobnie Sprawiedliwości i Oświaty.

Stronnictwa włościańskie wypowiedziały dezzyerat, aby ustąpili również dotychczasowi ministrowie Rolnictwa i Kolei, na co Paderewski oświadczył, iż sprawa ta wymaga poważnego namysłu, ponieważ obecnie trudno będzie znaleźć mężów, dorównujących im fachową znajomością.

ZAWIADOMIENIE.

Na zasadzie uchwały Drugiego Zjazdu dziennikarzy pism prowincjonalnych postanowiono, aby poczynając od 1-go sierpnia wszystkie wzmianki, zebrania, podziękowania instytucji społecznych i dobroczynnych były płatne, ale korzystały z ustępstw sięgających do 50 procent. Zawiadamiając o tem zaznaczamy, że dla tych wzmianek otwieramy specjalną rubrykę pod tytułem **Komunikaty.**

zosobna i jeśli na to brak czasu, to do kazamaty, gdzie siedzą więźniowie przez nikogo niebadani i nieprzesłuchiwani, wpada w dzień lub w nocy, po kilka razy na dobę kilkunastu uzbrojonych zbirów, wywołują oni po nazwisku ofiary i wyprowadzają, gdzie i po co nikt nie wie. Może pójść one na śledztwo, może na tortury, a może na śmierć; w drodze, przechodząc przez korytarze, przez podwórka, przez jakieś zabudowania, w chwili, gdy się tego najmniej spodziewają, dostają skazańcy po 3 kule, w każdą nogę i w brzuch. Rannych, konających i zabitych ciągną oprawcy za włosy, za rękę, nogę strzaskaną kulą do składu trupów, budynku specjalnie na ten cel przeznaczonego; zamykają drzwi i wracają po nowe ofiary. Tamte, ociekające jeszcze krwią, dobija mroź; taka śmierć — to jeszcze humanitaryzm.

Zwykle po odczytaniu wyroku uprzednio stroturowanych, skazańców ustawia się pod murem, każdego przeszywa po kilka kul, z których żadna naumyślnie nie jest śmiertelną. Część więźniów, przygotowanych na rozstrzelanie, kule omijają. Widzą oni, jak ginie bez przyczyny ich ojciec, syn, czy żona, czekają swej kolei, wreszcie stanęli przed nim, już celują, zamek odwiekli; celują długo spokojnie i... biorą broń do nogi, mówiąc skazanemu, że dziś go jeszcze nie zamordują, że zrobią to innym razem, może jutro, i może za tydzień. Więzień wraca z powrotem do kazamat, często z pomieszaniem zmysłami. Jednego z mych znajomych prowadzono tak cztery razy i nie zwarjował, hartownia jego dusza żołnierska przetrzymała; co się z nim dzieje obecnie, nie wiem, pewno znalazł nareszcie ukojenie w śmierci.

Rozstrzelana, a raczej poraniona ofiara, jeśli jęczy albo krzyczy, wijąc się z bólu, dostaje uderzenie kolbą i rozkaz milczenia. Po kilku godzinach zajeżdża wóz automobilowy. Zwalają nań jeszcze żyjące, na pół martwe ciała, wiozą na plac do przygotowanego zawczasu dołu; wrzucają je doń i zasypują natychmiast ziemią.

Nie będę mówił o morderstwach i rabunkach, dokonanych po domach, pałacach, dworach, chatkach wiesniaczych i suterrenach robotniczych; tego nie zdoła opisać nikt. Pomijam ciągłe wypadki zgonów z głodu, tyfusu i innych chorób zaraźliwych, wreszcie z zimna.

Wszędzie panuje straszne szpiegostwo. Z głodu denuncjuje przyjaciela przyjaciela, ukrywającego garstkę mąki, czy kilka tuntów węgla. Bo trzeba wiedzieć, że „donoszczyk“ jest w państwie sowieckim osobą uprzywilejowaną i ogólnie szanowaną.

Jaką autonomję otrzymają Rusini?

Projekt Paderewskiego. Oddzielny Sejm. Wojewoda, jako namiestnik. Minister dla Rusi przy rządzie polskim. Kwestja terytorjalna.

(Od własn. koresp.)

Warszawa, 25 lipca. Wczoraj odbywały się narady posłów w sprawie narzucanej nam przez ententę autonomji Galicji wschodniej, ponieważ Paderewski domaga się, aby Sejm wypowiedział się w kwestji, w jaki sposób ma być przedstawione entencie to zażądanie.

Według projektu, opracowanego przez Paderewskiego, autonomia ma dać rusinom własny Sejm, powstały z wyborów na prawach, obowiązujących w całej Polsce. Zwierzchnikiem władzy wykonawczej ma być wojewoda, piastujący więc w Galicji wschodniej godność namiestnika. Łącznikiem między wojewodą a rządem warszawskim będzie specjalny minister bez teki przy rządzie polskim, rusin.

Do zakresu władzy prowadzącej Sejmu rusińskiego mają należeć: sprawy wyznaniowe, oświata, komunikacja miejscowa, handel i przemysł i te sprawy, które przekazałby wojewodzie rząd warszawski.

Paderewski zażądał od posłów, aby dali wskazówki, jak daleko terytorjalnie ma sięgać autonomia. Z dotychczasowych głosów posłów wynika, iż większość jest za tem, aby ta autonomia wyodrębniająca obejmowała możliwie jaknajmniejsze, zwarte pod względem żywołu rusińskiego terytorjum, aby w ten sposób nie dać im możności uciskania poważnej mniejszości polskiej.

Wymarzona Rzeczpospolita ludowa.

Proletariat państw Zachodu, zgrupowany pod sztandarami socjalizmu, groźnie oświadcza, że nie chce, a w ostateczności i nie pozwoli, na wszelką interwencję zbrojną swych państw w Rosji, uważając akcję kontr-bolszewicką za pomoc reakcji.

Czytając to, pisze sprawozdawca „Gazety Porannej“, podejrzewam, że jest to jakaś omyłka. Gdyby jakas niewidzialna siła przeniesiony zachodni robotnik znalazł się w Rosji i zobaczył, co się tam dzieje; męki, jakie znosi cały naród, jak jest mordowany stale i systematycznie; wielu ludzi i jaką śmiercią ginie; w jak strasznych konają oni męczarniach; kulturalny robotnik widział na własne oczy owe przeszło

5,000,000 ludzi, których zmiotł ze świata bolszewizm, gdyby zobaczył te kolosalne fortuny i dobrobyt, jaki osiągają przy ogólnej nędzy „ideowi“ twórcy i kierownicy najordynarniejszego i niebywałego dotąd złodziejstwa i rabunku, — bolszewizmu, to bezwątpienia zażądałby on i jego towarzysze — natychmiastowej i energicznej akcji wojennej w Rosji.

Nie na wojnie od ślepej kuli, lecz w wyfinowanych, średniowiecznych torturach ginie inteligent, chłop i robotnik moskiewski, zrównani w obliczu śmierci i prześladowań. W okrucieństwie godnie rywalizują kat Chłuczcyk, Moskal i Łotysz, niktby nie uwierzył w historie, które widziałem na własne oczy, wypadki, niedające się wprost opisać.

Nie mogę przytaczać szczegółów; powiem tylko, że na tle sadyzmu z kobietami, skazanemi na śmierć, dzieją się tak krwawe orgie, o jakich się ludziom od 20 wieków wręcz nie śniło. Jeśli zaś oiar jest zbyt dużo, by każdą zajmować się

nową, a co ważniejsze, świetnie płatną. Każdy powinien być szpiegiem wedle pojęć bolszewickich i powoli ten ideał stosunków realnie przyobleka kształty. Nikt nie jest pewny dnia i godziny, czy nie wpadną doń czerwogwardziści i nie stawią przed majestatem sędziego śledczego żąda, lub lotysza prawie analfabety, niemającego najmniejszego pojęcia o znajomości prawa, czy śledztwa.

Za dostateczny powód aresztowania służy anonimowy list, przesłany władzom, oskarżający danego osobnika o knowania kontrrewolucyjne, lub znalezienie żywności, przechowywanej bez pozwolenia na własne potrzeby. „Sędzia” zadaje po długim namyśle kilka nibyto zręcznych pytań, mających usiadać ofiarę. Gdy ta kategorycznie przeczy wszystkiemu, posądza się ją o wielki spryt i jako wysoce niebezpiecznego przestępcę poddaje poprostu — torturom. A gdy i to nie skutkuje i podsądny nie przyznaje się do inkryminowanego mu przestępstwa znudzony bezowocnością badań, a święcie, przekonany o jego winie, sędzia zwykle poleca „pokończyć z nim”, tj. usunąć niebezpiecznego z tego świata.

Uwolnić się od takiego końca i być uniewinnionym może jedynie za pomocą sowitej łabówki, która odrazu przekonywuje sędziego o bezpodstawności oskarżeń. Jest to jednak tylko chwilowe wyzwolenie się od grożącego niebezpieczeństwa, gdyż już w kilka dni później następuje nowe aresztowanie z polecenia innego sędziego. I tak dopóty, dopóki nie wyciśnie się z ofiary możliwie wielkiej sumy pieniędzy.

Owe „wykupy” są głównym dochodem żydowskiego stanu rządzącego, zbierającego na takich procedurach kolosalne sumy.

Jedyną gwiazdą, przyświecającą wszystkim działaczom, funkcjonariuszom i propagatorom bolszewizmu jest pieniądz i tylko pieniądz obojętne jakimi zdobyty środkami.

Garstka bezdomnych cudzoziemców, żydów, pasorzytów na organizmie narodu rosyjskiego rządzi niepodzielnie krajem, wznawiając w XX stuleciu tradycje Nerona inkwizycji średnio-wiecznej.

Rząd rosyjski jak zbawienia czeka końca panowania bolszewickiego; z utęsknieniem wyciąga dłoń, kieruje swój wzrok ku braciom z Zachodu, oczekując od nich wyzwolenia z pod ucisku.

KRONIKA.

— Udział Polski w Jarmarku ługduńskim.

Ministerjum przemysłu i handlu podaje do wiadomości, co następuje:

Ekspozytura paryska jarmarku ługduńskiego (lyońskiego) zwróciła się do polskiej delegacji ekonomicznej w Paryżu z propozycją, aby sfery przemysłowe i handlowe Polski wzięły udział w jesiennym jarmarku ługduńskim.

Byłoby wskazane, aby właściwe sfery zechciały się sprawą tą zainteresować i omyślić poważną wspólną akcję w celu jaknajliczniejszego obciążenia wzmiankowanego jarmarku.

Wszelkich potrzebnych informacji udziela sekcja handlowa ministerjum przemysłu i handlu (Elektoralna 2) w Warszawie.

— Zarząd łódzki oddz. związku inwalidów wojskowych.

Wszyscy inwalidzi wojskowi: Oficerowie i szeregowcy oraz wszystkie związki zawodowe, stowarzyszenia i cechy ze sztańdami są proszeni o łaskawe jaknajliczniejsze przybycie do kościoła św. Stanisława Kostki na mszę za poległych żołnierzy na wojnie obecnej. Msza ta odbędzie się 28 lipca r. b. o godz. 9-ej rano.

— Gospodarka magistratu.

Stosownie do polecenia Sekcji brukarskiej wszyscy właściciele posesji w mieście muszą przedzielić przed swymi domami chodniki, ustawionego typu.

W tymczasem przy ul. Anny przed posesją № 23-25, właściciel Tykociner założył chodnik, psując całą linię uliczną, znacznie węższy od wszystkich innych tak, iż publiczność, zdążająca przed parku księcia Poniatowskiego, w tem miejscu musi schodzić na ulicę.

Mimo to chodnik nie został zakwestjonowany i wydział budowlany nie wiadomo z jakich względów to toleruje.

Posady do obsadzenia.

Biuro rekomendacji pracy przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskich szkół średnich (Al. Kościuszki 17, I p.) podaje do wiadomości, że są do objęcia posady. Bliższych informacji udziela Biuro w godzinach od 5 do 6 popoł. we wtorki i piątki.

— Zjazd ogólny kominiarzy.

Dziś o godz. 10 rano rozpocznie się zjazd kominiarzy majstrów i czeladników z całej Rzeczypospolitej polskiej — nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Obrady rozpoczną się o godz. 3 po południu w Resursie rzemieślniczej. Zjazd potrwa 3 dni. Dojazd przybyli delegaci z Krakowa, Przemyśla, Poznania i Lwowa, spodziewano się wieczorem z Warszawy i innych okolic Polski.

Celem zjazdu jest założenie jednolitego związku na ziemiach polskich.

— Zgon.

Onegdaj zmarł w Wiskitnie pod Łodzią ś. p. Witold Horodyński, b. właściciel dóbr Niedźwiadka, przeżywszy lat 88. Zmarły był ojcem słynnego chirurga warszawskiego, dr. Wiktora Horodyńskiego, Włodzimierza, dyrektora Tow. Akc. Borkowski i Mieczysława, właściciela Wiskitna.

S. p. Horodyński pochodził z Poznańskiego. Pozostawił też z epoki pruskiej ciekawe, pełne humoru pamiętniki.

Pogrzeb odbędzie się jutro.

— Dzień znaczką.

W niedzielę nadchodzącą, tj. 27 bm. odbędzie się Dzień znaczką, z którego dochód obrócony zostanie na ratowanie bytu pensji żeńskiej p. Zblijewskiej.

Liczyć należy, że społeczeństwo łódzkie poprze ten szlachetny cel oświatowy.

— Zebrania.

Dnia 26 bm., tj. w sobotę, o godz. 3-ej po południu w lokalu własnym, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 261 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Rzemieślniczo-Przemysłowego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, drugie obowiązujące zebranie bez względu na liczbę przybyłych — odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4-ej po południu.

— Na żołnierza polskiego.

Do Kasy Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego wpłynęły następujące ofiary:

Za kwitem № 449 od oficerów D-wa O. G. Ł. 70 marek.

Za kwitem № 456 i 457 od przyjaciół i od kolegów ś. p. inż. Kazimierza Rychtera dla uczczenia Jego pamięci za pośrednictwem p. inż. Edwarda Wagnera 461 mk. i 20 koron.

— Ciutacze na skarb.

Pan M. Zarzycki złożył na Skarb narodowy 24 mk. (niklem)

— Smaczny chleb.

W sklepie komitetowym № 23, w chlebie z piekarni Hermansa żalą się nasi czytelnicy, iż znajdują muchy oraz inne, niezbyt apetyczne owady.

Zbiory entomologiczne są bardzo piękne, ale przypuszczamy, że chleb nie jest miejscem do umieszczania ich ryczałtem...

— Nawet tacy biorą zapomogi.

Nuchim Majerowicz, który w Tomaszowie wraz z ojcem handluje koźmi, bierze zapomogi dla bezrobotnych. Czy skarb ma za dużo pieniędzy, aby takim jeszcze płacił.

— Żydzi uświadamiają lud.

Opowiada nam naczynny świadek:

— Szedłem z Pabjanic do Bełchatowa na jarmark, do naszej gromadki przystępowali po drodze coraz to nowi ludzie ze wsi, do nas przyłączyło się po drodze kilku żydów i poczęli opowiadać przerażające wieści, że w Warszawie strejki, w Łodzi strejki, w całej Polsce strejki, kolej-lada chwila staną i tym podobne brednie.

Na jarmarku w Bełchatowie ci żydzi rozbiegli się, po całym rynku i dalej agitowali. Wypada na te agitacje żydowskie zwrócić baczniejszą uwagę.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dzisiejszy i jutrzejszy wieczór w Teatrze Polskim wypełni wodewil w 6 obr. Szobera p. t. „Podróż po Warszawie”. Popularność swego czasu bezrozważna tego wodewilu jest zupełnie zasłużona, ponieważ jest w nim ten niewymuszony wdzieki, ta beztronna, weselość i ta jasność, nie szukająca pomocy w humorze brudnym. Wystawiony przed kilku laty w Warszawie, grany był przeszło dwa tysiące razy.

Jutro po połud. „Komendant Turm”.

Z WARSZAWY.

* **Raut.** W gościnnych salonach Elżbiety margrabiny Wielkopolskiej odbył się wczoraj wielki raut polityczny na cześć bawiących w Warszawie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych.

Ogólną uwagę zwracała delegacja, wysłana przez prez. Wilsona w sprawie żydowskiej, z p. Morgenthauem na czele.

Zebrań, które przeciągnęło się do późnej nocy, usławił swą obecnością prezydent gabinetu Paderewski z małżonką.

* **Zapis dla Muzeum narodowego.** Jak wiadomo już ze sprawozdania z obrad w radzie miejskiej, Muzeum narodowe pozyskało nowy bogaty zbiór artystyczny po ś. p. Hilarym Wincęntym Walewskim, który całą swoją galerię obrazów gromadzoną przez szereg lat, zapisał w testamentie, w r. 1918 — na rzecz Muzeum.

Zbiory ś. p. Walewskiego, który zmarł w d. 25 lutego 1918 r. zgromadzone były w mieście przy ul. Jasnej № 10. Muzeum otrzymało 39 płócien przeważnie pierwszorzędnych artystów polskich, jak: Brandta, Siemiradskiego, Fałata, Malczewskiego i in., oraz kilim, szkatułkę z bronzami i płaskorzeźbami Kurzawy, oraz dwie figurki.

Wartość tych dzieł oszacowano tylko na sumę 28,000 mk., gdy faktycznie przedstawiają one wartość wielokrotnie wyższą.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) Front litewsko-białoruski: Walki toczą się w dalszym ciągu.

Front poleski: Bez zmian.

Front galicyjsko-wołyński: Oprócz obustronnej działalności bojowej oddziałów wywiadowczych, sytuacja nie zmieniona.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pulk.

Komunikat poznański.

Poznań, 24 lipca. (PAT.) Front północny: Ogień armatni i minowy pod Rojewem, Węglewem i Jabłonowem. Pod Rojewem spalono gospodarstwo. Pod Paterkiem, Ostrowkiem i Knarami odparto patrol niemiecki. Ożywiona strzelanina na odcinku kujawskim. W Łukaszkowie jedna kobieta niemka ranna.

Front zachodni: W nocy ogień minowy pod Krzyżkowkiem, Grójcem i Chobienicami. Most na Odrze pod Chobienicami zburzony.

Front południowy: Pod Stupją ogień kullemiottów. Zresztą spokój.

Nasze straty w ciągu doby i ranny.

Szef sztabu Wroczyski,
generał podporucznik.

Spiszacy i Orawiacy w Krakowie.

(Od własnego koresp.)

Kraków, 25 lipca. — Do Krakowa przybyła wczoraj liczna deputacja górali polskich ze Spisza i Orawy, aby się poinformować o przebiegu konferencji czesko-polskiej w Krakowie, zwłaszcza o ile ta konferencja dotyczy losów Spisza i Orawy.

Górale nasi opowiadali sensacyjnie szczegóły o nastroju na Słowacyżnie, oraz o sympatycznej i antypatycznej ludności na wypadek zerwania konfliktu o Księstwo Czeskie.

To jest pewne, że ludzie nasi na Spiszu i Orawie czuwają i że nie są tam ośobnieni.

Dla ostatecznego zjednoczenia Polski.

Rządowy projekt administracji b. zaborem pruskim.

(Telef. od wł. korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. Dziś na Radzie ministrów, w której uczestniczyli również członkowie komisariatu N. R. L. poseł Korfanty, ks. patron Adamski, red. Poszwiński i p. Seyda, odbywały się rozprawy co do ułożenia zarządu, w okresie obecnego przejściowego stadium, b. zaborem pruskim i przejścia władzy w ręce rządu.

Rząd opracował specjalny program tymcza-

sowej administracji b. zaborem pruskim, mający za cel pozostawienie pewnych lokalnych różnic w zastosowaniu do odrębnych warunków ekonomicznych, lecz zarazem ustanawiający silny węzeł łączności z rządem warszawskim.

Przedstawicielem b. zaboru pruskiego przy rządzie polskim będzie prawdopodobnie ks. patron Adamski.

Obrzymia manifestacja polska na Górnym Śląsku.

80.000 demonstrantów polskich.

(Od własnego korespondenta.)

Zabrze, 25 lipca. — W dniu 21 bm. w Zabrzu na Górnym Śląsku odbyła się olbrzymia manifestacja za przynależność Górnego Śląska do Polski. Przybyło 80 tysięcy uczestników z miejsc i okolicy. Przybyli liczni sokoli i ułani na koniach, liczne stowarzyszenia i deputacje, lud wiejski i robotniczy, wreszcie młodzież szkolna.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję domagającą się: Zniesienia stanu oblężenia na Górnym Śląsku, uwolnienia więźniów, powrotu dla uchodźców politycznych, zniesienia zakazu wydalania z Polski, obsadzenia Górnego Śląska wojskami koalicji i otwarcia granicy do Polski.

Po manifestacji odbył się olbrzymi pochód

ze sztandarami i orkiestrami wśród śpiewów i okrzyków. Na tablicach widniały napisy: „Niech żyje Polska!“ „Niech żyje Haller!“ „Niech żyje koalicja!“ „Nie ma Polski bez Górnego Śląska!“ Pochód trwał kilka godzin i obszedł jakby pierścieniem całe Zabrze. Po przemówieniu mecenasa Kobylińskiego, tysięczne tłumy rozeszły się do domu. Najdzielniej spisały się miejscowości: Zabrze, Zaborze, Piekary, Biskupice, Sosznica i okolica. W czasie manifestacji śpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

Manifestacja wywarła olbrzymie wrażenie. Jest ona wspaniałą zapowiedzią, że plebiscyt w Zabrzu i w okolicy przyniesie 90 procent głosów Polaków.

Szał nacjonalizmu czeskiego.

Czesi prowokują na Śląsku Cieszyńskim.

(Od wł. korespondenta.)

Cieszyn, 25 lipca. — Z całego Śląska dochodzą wiadomości, że żołnierze czescy na linii demarkacyjnej zachowują się niestęchanie prowokacyjnie, a przyczyniło się do tego teatralne przemówienie ministra Kłofacza w Karwinie. Żołnierze czescy twierdzą, że krakowska konferencja jest komedią, która się przedko skończy, a wówczas według zapewnień Kłofacza runą na Cieszyn.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że Czesi w

Ołomuńcu nagromadzili w ostatnich dniach mnóstwo artylerji.

W Łąkach pod Cieszynem aresztowali dział Czesi, zupełnie bezprawnie, komisarza żywnościowego Rady Narodowej p. Franciszka Wilczka.

(Łąki są stacją pograniczną na linii demarkacyjnej na drodze kolejowej z Karwiny do Cieszyna i tam Czesi rewidują pasażerów).

Polska broni świętych praw ludu śląskiego, a nie węgla

Jak sprawę Śląska traktują Czesi, a jak Polacy.

(od wł. korespondenta.)

Cieszyn, 25 lipca. — Wychodzące w Pradze „Czeskie Słowo“ w sposób wyzywający traktuje w dalszym ciągu sprawę Śląska i rozważa kwestję rokowań czesko-polskich o Śląsk jedynie i wyłącznie ze stanowiska gospodarczego i kwestji węgla śląskiego, przemilczając w skandaliczny sposób postulat i bohaterstwem przypięczone żądania żywego ludu śląskiego.

W równie prostacki sposób przemawiają „Narodni Listy“. Ze strony polskiej należy z naciskiem stwierdzić, że my na odwrót uważamy prawa żywego ludu śląskiego za postulat naczelnny i w tym kierunku solidaryzujemy się w zupełności z bohaterami śląskimi, którzy dowodnie stwierdzili wobec komisji koalicyjnych, iż „nie jesteśmy węglem i naszych żywych praw ludzi żyjących nie pozwolimy się pozbawić“.

Plebiscyt na Śląsku.

Poznań, 25 lipca (PAT.) Z miarodajnych kół dowiadujemy się w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku co następuje:

Na mocy traktatu pokojowego głosowanie ma się odbyć na obszarze całej regencji opolskiej, dalej w pow. Nyskim i we wschodniej części pow. Prudnickiego. Zachodnia część powiatu Prudnickiego przypada Polsce bez głosowania. Bez głosowania przechodzi też na rzecz Czechów tak zwany Petschinerwald. W powiecie Głupczyckim odbędzie się również głosowanie. Powiat ten jednak na wypadek, gdyby skutek głosowania w innych powiatach miał być od-

dzielony od Niemiec bez względu na rezultat głosowania przejdzie do Czechów. Powiat Namysłowski podzielono na 2 części. Jedna bez plebiscytu przechodzi do Polski, druga w drodze plebiscytu wypowie się do którego państwa chce należeć.

Prace konferencji polsko-czeskiej.

Kraków, 25 lipca. (PAT.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji polsko-czeskiej, które otworzył o godz. 11 i pół przewodniczącą delegacją polskiej p. Grabski, odczytano telegram prezydenta ministrów Paderewskiego, witający delegację czesko-słowacką i wyrażający

życzenie pomyślnych obrad konferencji polsko-czeskiej. Przewodniczący odczytał następnie odpowiedź na wczorajsze oświadczenie delegacji czesko-słowackiej w sprawie proponowanego przez Polaków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedź polska, podkreślając jeszcze raz w obszernym umotywowaniu stanowisko polskie, wyraża między innymi oczekiwanie, że ze strony czeskiej uczyniona będzie propozycja co do sposobu przeprowadzenia plebiscytu. Raz jeszcze podkreślono też gotowość zaspokojenia drogą specjalnych umów tych konieczności ekonomicznych obu państw, któreby nie znalazły dostatecznego uwzględnienia przy uregulowaniu na tej podstawie granicy między Rzeczypospolitą polską, a republiką czesko-słowacką na Śląsku Cieszyńskim, który jest pod względem ekonomicznym równie ważny dla Polski, jak i dla Czech. Odpowiedź delegacji czesko-słowackiej ma nastąpić jutro. Ze względu na to, że w piątek upływa termin, udzielony konferencji do powzięcia decyzji, delegacja polska za zgodą delegacji czesko-słowackiej zwróciła się telegraficznie do konferencji pokojowej w Paryżu, z prośbą o przedłużenie tego terminu o 1 tydzień.

Muśnicki prosi o dymisję.

POZNAŃ, 25 lipca (PAT.) Dzienniki dzisiejsze przynoszą następującą wiadomość: Z powodu warunków, które wytworzyły się w dniach ostatnich, a które paraliżują całą działalność jako głównodowodzącego, nie mogę być odpowiedzialny za powierzoną mi armię i dlatego proszę o natychmiastowe udzielenie mi dymisji drogą telegraficzną.

Podpisany, głównodowodzący Dowództwa Muśnicki generał piechoty.

Przyczyna rezygnacji generała Dowództwa Muśnickiego.

Miały nią być nieporozumienia w korpusie oficerskim.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. Korespondent nasz zasięgał informacji co do pobudek podania się do dymisji gen. Dowództwa Muśnickiego. Powodem tego mają być podobno rozterki między korpusem oficerskim b. armji rosyjskiej a b. armji pruskiej, wobec czego gen. Muśnicki znalazł się w sytuacji drażliwej i złożył swą dymisję komisarjatu N. R. L. w Poznaniu.

Zapytywany w tej sprawie przez naszego korespondenta poseł Korfanty, członek komisariatu N. R. L. oświadczył, iż sprawa ta jeszcze jest w zawieszaniu, lecz są wszelkie nadzieje, że uda się ją pomyślnia załatwić.

Ratyfikacja traktatu w Komisji sejmowej.

(Od wł. korespond.)

Warszawa, 25 lipca. — Dziś odbyło się posiedzenie komisji ratyfikacyjnej, na którym Wł. Grabski zdawał sprawozdanie w sprawie Galijskiej Wschooniej, pos. Wierzbicki co do neutralizacji Wisły oraz ks. Pośpiech w kwestji Gdańska i plebiscytu.

Po referatach przeprowadzono wyczerpującą dyskusję.

Wiceminister Spraw Zagr. Skrzyński wyjaśnił, że w kwestji ratyfikacji Sejm może określić jedynie swe stanowisko negatywne lub pozytywne, nie lub tak, lecz ze samego faktu ratyfikacji traktatu należy do atrybucji Naczeln. Państwa,

Ustalenie granicy polsko-niemieckiej.

Paryż, 25 lipca. (PAT.) W sprawie Gdańska dążą Anglicy do tego, by komisarzem z ramienia ligi narodów w Gdańsku był Anglik. Przewodniczącym komisji ententy dla ustalenia granic polsko-niemieckich na miejscu mianowany został gen. Dupont. Gen. Dupont wyjechał już do Berlina i zamierza później zamieszkać ze swoim sztabem w Grudziądzu.

Ożywienie handlowe.

Gdańsk, 25 lipca. (PAT.) „Gazeta gdańska“ donosi o ogromnej spekulacji terenowej gruntemi między Gdańskiem a nowym portem i Wisłoujściem, które kupują i sprzedają konsorcja ludzie prywatni i banki. Spekulacja ta obliczona jest na konieczność rozszerzenia i ulepszenia portów przez rząd polski.



Witold Horodyński

b. właściciel majątku Niedźwiadka, ziemi Siedleckiej

zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w majątku Wiskitno, przeżywszy lat 88.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę, d. 26 lipca, o godzinie 4-ej po południu z kościoła w Chojnach na cmentarz miejscowy.

Na smutny ten obrządek zaprasza pozostała w nieutulonym żalu

1416

RODZINA.

IMPERJALIZM CZESKI.

(Od wł. korespondenta.)

Wiedeń, 25 lipca. — Zgromadzenie narodo- we czeskie powzięło we wtorek dnia 22-go bm. znamienne uchwałę odnośnie do stosunku Czechów do Słowaczyny, a mianowicie, po zao- gnionej dyskusji pod pozorem utworzenia no- wego ministerstwa dla ujednostajnienia ustawa- dawstwa w Czechach, uchwalono zwinięcie mini- sterstwa dla Słowaczyny jako rzekomo już zby- teczne. Pomimo opozycji ze strony narodow. demokratów, w których imieniu przemawiał dr. Stransky pod naciskiem samego prez. min. Tu- sara (soc.) wniosek o zniesienie przeszedł, za- czym Słowaczyna już po kilku miesiącach swe- go istnienia w obrębie oswoobodzicielskich (!)

Czech utraciła prawo do własnego przedstawi- cielstwa w rządzie.

Wypadek powyższy demaskuje obecną so- cjalistyczną większość rządową w Czechach, jako imperialistyczną narówni z rządem Kramarza i jest uzupełnieniem tych prowokacji, jakie ze strony nowego rządu czeskiego spotykają także Polaków.

Jak wiadomo także, język słowacki został już proskrybowany w republice czesko-słowac- kiej; urzędowym językiem na Słowaczynie jest bowiem język czeski (!), którego ludność nie- rozumie.

Jak rozwiązują kwestję żydowską Czesi.

Cbcą wywieźć przymusowo żydów do Palestyny.

(Od wł. korespondenta)

Kraków, 25 lipca. — Drugi dzień procesu przeciw sprawcom pogromu żydów w Hołeszo- wie, przyniósł między innymi sensacyjne zezna- nie oskarżonego Housvy, który podał, że wedle rozpowszechnionego przekonania, istnieje tajny rozkaz rządu czeskiego, aby wszystkich żydów z Czech przymusowo wywieźć do Palestyny, wo- bec czego dozwolone są rabunki.

Główny oskarżony Prusenowsky, wedle ze-

znań świadków, kierował całą akcją pogromowa. wydawał rozkazy oddziałom wojskowym, spo- wodował przecięcie linii telegraficznych, a przy pomocy porucznika Siły obsadził wojskiem dworzec kolejowy w Otomuńcu, gdzie popełnio- no szereg gwałtów na żydach szukających w ucieczce ocalenia.

Obwinieni przeważnie przeczą wszelkiemu udziałowi w rozruchach.

Pokojowe nastroje niemieckie.

Minister Miller mówi o obustronnych lojalnych stosunkach.

W sprawie Polski oświadczył minister Mil- ler: Samodzielność Polski proklamowały Niemcy i Austria w listopadzie 1916 r. Bez zwycięstw niemieckich w owych latach Polska otrzymałaby tylko autonomję w ramach państwa rysyjskiego. Traktat wersalski nie dał nam na wschodzie tych granic, które nam są potrzebne. Miliony Niemców pozostanie pod panowaniem Polski. Pokój nam podyktowany narusza nasze żywotne interesy. Mimo to będziemy się starali utrzy- mać dobre stosunki obu stron. Starać się bę- dziemy złagodzić szkody, jakie nam traktat przy- nosi, a w szczególności rząd dążyć będzie, do uzyskania dla Niemców ochrony mniejszości. Postaramy się utrzymać kulturalny związek od- cięty od Ojczyzny Niemców z Niemcami w Oj- czyźnie. Związek ten nie zniknie i wtenczas, gdy ci Niemcy staną się lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Wychodząc z tego założe-

nia mam silną nadzieję, że ubolewania godne naruszenie granic, jakie zaszło na linii demarka- cyjnej, w przyszłości ustanie, oraz, że internowa- ni dotąd Niemcy będą jaknajrychlej wypuszczeni, tembardziej, że ze strony Niemiec zapowiedzia- no wypuszczenie na wolność wszystkich Polaków, znajdujących się na ziemiach naszych, z wyjąt- kiem tych, którzy odpowiadają mają za przestęp- stwa karne. Rząd niemiecki podziela w pełni obawy ludności niemieckiej, że w okręgach, któ- rych przeprowadzony ma być plebiscyt, z chwilą kiedy nieobecne będą władze i wojska niemiec- kie, ujawni się niedopuszczalny wpływ na nie- korzyść Niemców. Rząd jednak poczyni wszyst- ko, ażeby zagwarantować wolność głosowania. Niech także Polacy uwzględnią lojalne zamiary rządu i narodu niemieckiego co do nawiązania obustronnych lojalnych stosunków i niechaj ze swej strony odpowiedzą podobnym życzeniom,

Na ołtarzu Ojczyzny.

Uwięzienie delegatów mazurskich przez sąd pruski za obronę polskości.

(Od własnego koresp.)

Poznań, 23 lipca. — W Olsztynie w nie- mieckim sądzie wojennym odbyły się rozprawy przeciw delegatom mazurskim: Linkom ojcu i synowi oraz Zapadkom, również ojcu i synowi, uwięzionym za to, że w połowie lutego b. r.,

wyjeżdżali do Paryża, aby na konferencji poko- jowej przedstawić żądania Mazurów pruskich przyłączenia ich do Polski i aby bronić tej sprawy.

Zostali oni zadenuncjowani przez niejakie- go Władysława Laszczyka z Torunia, renegata i sprzedawczyka.

Zaresztowano ich w połowie czerwca. Sąd pruski wydał wyrok, skazujący tych bojowników za sprawę polską na rok i 6 miesięcy twierdzy za zdradę stanu (?).

Obrady nad Galicją.

Paryż 25 lipca. (PAT.) Wczoraj popołudniu zebrała się komisja do spraw polskich i obra- dowala w dalszym ciągu nad sprawą zarządu Galicji wschodniej.

Odchodził Hunowie.

Stokholm, 25 lipca. (PAT.) „Morning Post” donosi: Wojska niemieckie opuszczają ziemie litewskie, Spalili mnóstwo wsi. Niemcy wysa- dzili też w powietrze koszary w Kownie.

Pogłoski o poważnych rozruchach w Chorwacji.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia, że w Hor- wacji wybuchła rewolucja. Armia zna dnie się w rozkładzie. Dyscyplina ustala. Żołnierze opuszczają swoje oddziały i zrywają odznaki służbowe. W Warażdynie i Zagrzebiu przyszło do wielkich zaburzeń, które jeszcze trwają. W wie- lu miejscowościach przyszło do starć między chorwatami a serbami. Chorwaci proklamowali w różnych miejscowościach samodzielną repu- blikę chorwacką i demonstrowali na rzecz repu- bliki węgierskiej.

Uchwila sądu zbliża się.

Bruksela, 25 lipca (PAT.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że decyzja dotycząca terminu procesu przeciw cesarzowi Wilhelmowi zapadnie w dniu 9 września. Komisja dla ustalenia winy wywołania wojny kończy swoje obrady w dniu 30 września.

George chce ukarać Wilhelma.

Londyn, 25 lipca. (PAT.) Na jednym z o- statnich posiedzeń izby gmin oświadczył Lyod George między innymi: Nikt jeszcze nie zapro- nował, aby ludzie odpowiedzialni za te maso- we rzezie uszli przed karą.

W odpowiedzi na propozycję, aby proces przeciw Wilhelmowi odbył się w państwie neu- tralnym? Neutralni nie brali udziału w wojnie, ani też nie uczestniczyli w konferencji pokojo- wej. Gdyby sprawa ta miała być pozostawiona państwu neutralnym, nie byłoby powodu do sądowego ścigania cesarza Wilhelma. Sprzymie- rzeni mają dosyć zaufania i wiary do Wielkiej Brytanji, aby mieć przekonanie, że każda osoba, która stanie przed sądem angielskim, będzie sprawiedliwie osądzona w myśli najwyższych tradycji prawodawstwa brytańskiego.

Wykreślenie Turcji.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) Przy rozwiązaniu kwestji tureckiej mocarstwa ententy zgodziły się na zupełne zniesienie państwa tureckiego pod względem prawnopństwowym.

Sojusz francusko-belgijski.

Lyon, 25 lipca (PAT.) Prezydent Poincare i król belgijski w towarzystwie marszałka Focha udali się w środę rano do Gandawy, gdzie byli owacyjnie przyjmowani.

Koszty wojenne.

Berlin, 25 lipca (PAT.) „Deutsche Allge- meine Zeitung” donosi z Hagi: Według oświad- czenia Lloyda George'a, koszta wojenne wszy- stkich państw skoalizowanych wynoszą 30 mi- liardów funtów szterlingów.

Obecna sytuacja w Niemczech.

Wojska w Badańskim.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) W ostatnich dniach nadeszły do badeńskiego zagłębia węglowego transporty kolorowych wojsk francuskich. Wojska francuskie wycofane zostały do Francji.

Przejęcie kopalni.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) W Saarbrücken w środę rozpoczęły się narady w sprawie wydania zagłębia Saary. Z ramienia Niemiec uczestniczyli w nich głównie urzędnicy pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Poruszono też myśl przejęcia przez administrację francuską niemieckich urzędników kopalni.

I tam stemplują.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) Rząd niemiecki zamierza ostemplować wszystkie banknoty i nie ostemplowane utracą wartość.

Szcześliwi.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) „Daili Express“ donosi z Paryża, że ani niemiecki następca tronu, ani Hindenburg, ani Ludendorff nie znajdują się na liście osób, mających być wydanymi w entencie.

Republika Palatyńska.

Nauen, 25 lipca. (PAT.) Francja nie zarzuca jeszcze planu utworzenia odrębnej republiki Palatynatu. Do czasu uznania tej republiki przez wszystkie mocarstwa, utworzony będzie rząd tymczasowy. Następnie rząd ten zostanie przeobrażony na podstawie powszechnego głosowania.

ÓŁo w złocie.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) Z Weimaru donoszą: Ustawa o opłaceniu łoża w złocie zaczyna obowiązywać od 1 sierpnia 1919.

Zapowiedź wojny.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) B. K. donosi z Berlina: „Deutsche Allgemeine Zeitung“ dowiaduje się z Hagii, że Venizelos oświadczył, iż na wypadek gdyby Ameryka w sprawie bułgarskiej nie zgodziła się na zyczenie Grecji, wojna z Bułgarią będzie nieuniknioną.

Deputacja Gdańska.

Nauon, 24 lipca. (PAT.) Deputacja m. Gdańska z dr. Sahnem na czele przybyła do Weimaru w celu rokowań nad przyszłym losem miasta. Minister David przyjął do wiadomości ich żądania.

Niema łaski dla polwora.

Praga, 25 lipca. (PAT.) „Times“ donosi, że król angielski odrzucił prośbę niemieckiej cesarzowej, niemieckich książąt i króla saskiego o odstąpienie od procesu przeciw Wilhelmowi. W odpowiedzi swej król zaznacza, że jego pozycja nie pozwala mu na jakkolwiek interwencję na rzecz Wilhelma.

Stanowisko Anglii.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) W izbie lordów toczyły się obrady nad ratyfikacją traktatu pokojowego z Niemcami. Izba przyjęła ustawę o ratyfikacji układu pokojowego, jakoteż układ francusko-angielski we wszystkich 3 czytaniach.

Fiasko strajku światowego.

(Oj własnego koresp.)

Jak obecnie donoszą z Paryża, generalny komitet „Union“ Syndykatów Sekwany w przeddzień strajku powziął zasadniczą uchwałę odraczającą, iż oświadczenia rządu i stanowisko Izby Deputowanych dają zupełną rękojmię. Pośrednio zatem powyższa organizacja naczelna robotników francuskich wyraziła rządowi swemu pełne zaufanie.

W ciągu dnia 21 bm. przyszło do zajęć tylko w Niemczech, w interesie których właśnie demonstrowano wówczas.

Walka Rosji carskiej z Rosją bolszewicką.

Londyn, 25 lipca. (PAT.) Urząd wojenny komunikuje z Londynu, że silne oddziały bolszewickie zgromadziły się nad morzem Kaspijskim na tyłach armii Denikina. Wobec niebezpieczeństwa osaczenia, Denikin w kilku miejscach musiał ustąpić. To samo biuro donosi za Reutersem: Denikin po powrocie z Charkowa zakomunikował, że kazał swoim wojskom maszerować na Moskwę. Oddziały kozaków kubańskich doszły do Carycyna witane owacyjnie przez ludność. Generał Winogradow obsadził obszary, leżące po lewym brzegu Dniepru w kierunku na Jekaterynostaw. Konnica generała Skury pobili oddziały bolszewickie, które zajmowały Renen-gowo, zdobyła 19 dział, 30 karabinów maszynowych, oraz kilka pociągów z amunicją. Reuter donosi dalej o sytuacji w Rosji: Bolszewicy twierdzą, że zajęli Jekaterynostaw, oddziały zaś Denikina zajęły Chersoń.

Urzędowa depesza tej agencji donosi pod datą 18 lipca, że w walkach z armją Denikina poległo 4000 bolszewików, a 500 dostało się do niewoli. Ponadto w Pskowie zniszczono doszczętnie 2 pułki bolszewickie.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 25 lipca. (PAT.) Początek posiedzenia o godz. 10 m. 50.

Po odczytaniu interpelacji pos. Matakiewicz referował ustawę o osobistych świadczeniach wojennych. Subkomitet komisji wojskowej poczynił pewne zmiany w projekcie rządowym. Najważniejsze jest to, że komisja proponuje zniesienie artykułu 17 tymczasowej ustawy o służbie wojskowej, to jest przepisu o służbie pomocniczej, która staje się zbyt ciężką wobec ustawy o świadczeniach wojennych. Dalej zmieniono granicę wieku obywateli w ten sposób, że do świadczeń wojennych powoływane być mają osoby po skończonym 17 roku życia. Przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu.

Z kolei przeszła izba do trzeciego czytania ustawy o dobrach donacyjnych.

Następnie przystąpił Sejm do drugiego czytania ustawy w przedmiocie chorych zakaźnych. Ustawę przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kiernik proponuje projekt ustawy odesłać do komisji skarbowo-budżetowej z tem, aby komisja ta przedłożyła swoje wnioski do dni 2-eh.

Wniosek ten przyjęto.

Po odesłaniu kilku wniosków do odnośnych komisji, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Na pierwszym punkcie sprawa aprowizacyjna, która musi być załatwiona przed żniwami.

Na wypadek oporu.

Morawska Ostrawa, 25-go lipca. (PAT.) Cz.-St. B. P. donosi za „Daily Mail“, że najwyższa rada koalicyjna pod przewodnictwem Focha ustaliła środki militarne przeciwko Austrii na wypadek niepodpisania traktatu.

Traktat z Bułgarią i Turcją.

Waszyngton, 25-go lipca. (PAT.) Departament stanu ogłasza, że Stany Zjednoczone podpiszą traktat pokojowy z Bułgarią i Turcją.

Starole w Bułgari.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) Z Saint Germain donoszą: „Intransigeant“ ogłasza: Z chwilą przybycia do Lom Palanki pewnego pułkownika francuskiego, żołnierze bułgarscy zaatakowali znajdujących się tam żołnierzy francuskich. Wywiązała się potyczka, która trwała 3 godziny. Poległo 5 francuzów.

Odrzucenie.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.) B. A. K. donosi z Saint Germain: Do „Petit Journal“ donoszą

z Nowego Jorku, że komisja spraw zagranicznych odrzuciła żądanie Wilsona w sprawie mianowania amerykanów do komisji odszkodowań i oświadczyła, że prezydent niema praw do dokonywania tych mianowań przed ratyfikacją traktatu pokojowego.

Rewolucja w Marburgu.

Wiedeń, 25-go lipca. (PAT.) W ruchach w Marburgu wziął udział cały miejscowy garnizon. Wskutek strzelaniny, w której używano granatów ręcznych, miało zginąć przeszło 100 osób, a przeszło 200 jest rannych. W końcu horwaci wyparli serbów z miasta. Według ostatnich wiadomości panuje w Marburgu spokój.

Przeciw bolszewikom.

Kamieniec Podolski, 25 lipca. (PAT.) Wojska Petlury zajęły węzeł kolejowy Wapniarki, przez co uzyskały łączność z wojskami atamana Wolińca, który wydarł bolszewików Braclaw nad Bugiem.

Wskutek tego główna linja kolejowa Zmirnka-Odesa została zamknięta dla wojsk bolszewickich.

JAN HENDZELEWSKI

Główna 24. :- Łódź, :- Główna 24.

Skład win, wódek, likierów, delikatesów, owoców, towarów kolonialnych i wyrobów tabaczknych oraz

Fabryka cukierków i palarnia kawy

- naturalnej i zbożowej. -

Przedstawicielstwo Warszawskiej fabryki

MUSZTARDY firmy N. Kaczorowski

przedstawicielstwo pasty do obuwia „POLONJA“.

Sprzedż hurtowa i detaliczna:

Cukierków, Kawy mielonej „MIESZANKI“,

Pieprzu i Cynamonu. — CENY UMIARKOWANE. — 1131-51

NA WYPŁATĘ

towary damskie, męskie, dziecięce, bluzki, obrusy i kołdry
Ch. Markowicz i S-ka
Piotrkowska № 37, w podwórzu
1243 I

Do sprzedania
27 placów

przy ul. Rzgowskiej № 93, cegielnia i 200.000 cegieł.

POSESJA

z wszelkimi zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem owocowym i warzywnym, zasiewami i t. p. Wiadomość na miejscu

Rzgowska 93 1439 2

Do wydzierżawienia
od 1 stycznia 1920 r.

Dwóór w Łasku

o 10-ciu pokojach, nadający się na urządzenie wykwińskiego pensjonatu; duży park z rzeką, sad, 2 morgi ogrodu warzywnego i stawy rybne. Wiadomość: Administracja Dóbr Łask p. Łask.

